

Przegląd światowego dorobku edytorskiego

Jak co roku w maju Warszawa stała się miejscem spotkania czołowych edytorów z całego świata. 20 bm. otwarte zostały XXXII Międzynarodowe Targi Książki — impreza o dużym znaczeniu nie tylko handlowym, ale i kulturalnym. W tym wielkim przeglądzie światowego dorobku edytorskiego bierze w br. udział ponad tysiąc firm wydawniczych z różnych krajów.

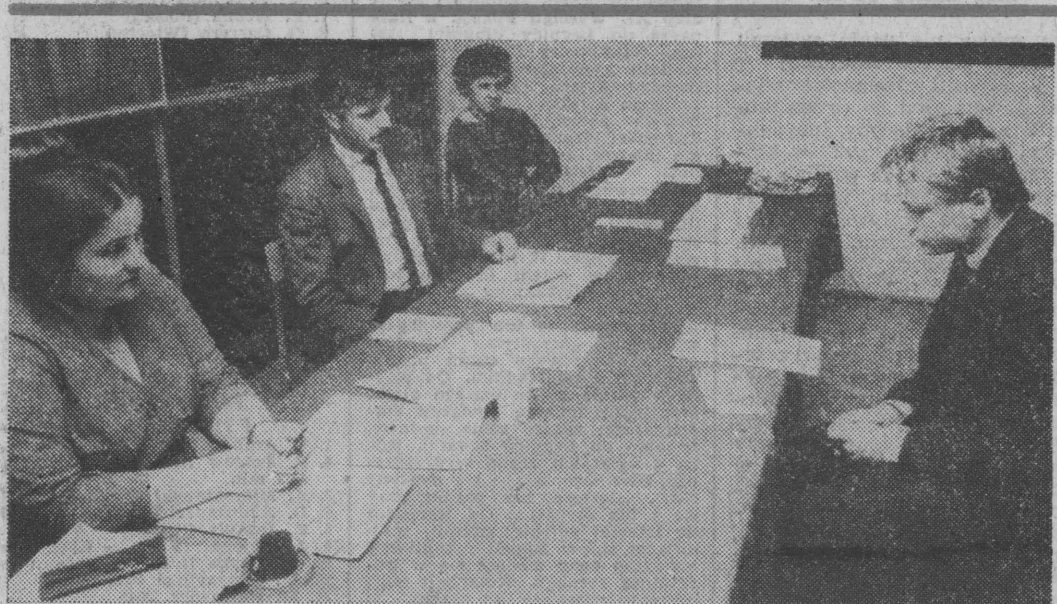
Otwarcia targów dokonał Kazimierz Barcikowski. Stwierdził, że książka zrosła się na trwałe z losami kultury i narodów. Uważa ona wyrażanie różnorodnych zajęć i jednocześnie zaspokajanie potrzeb piękna i duchowego rozwoju człowieka. Książka odegrała ogromną rolę w utrzymywaniu tożsamości narodowej, a także w społeczno-politycznej emancypacji mas ludowych, do czego przykładamy w Polsce szczególne znaczenie. Nieprzypadkowo zatem w naszym kręgu kulturowym obok znaczącego dla chleba powstał i rozwija się

Konsultacje Kohl-Fantani

Kancelarz RFN Helmut Kohl spotkał się wczoraj z szefem rządu włoskiego Amintorem Fanfanim, który przybył do Bonn z krótką, roboczą wizytą. Po zakończeniu spotkania nie opublikowano wspólnego komunikatu, jednak jak podkreśla się w białostockich kręgach politycznych — główna uwaga stron koncentrowała się na aktualnych problemach rozbrojenia, a przede wszystkim likwidacji rakiet średniego zasięgu i operacyjno-taktycznych w Europie. Rząd włoski dotychczas nie zajął ostatecznego stanowiska w tej sprawie. (PAP)

Represje w RPA

Wczoraj doszło do starć między policją i strajkującymi górnikami w kopalni złota „West Rand Consolidated” w pobliżu Johannesburga. W ich wyniku 1 górnik zginął, a 15 zostało rannych. Ponad 4 tys. górników podjęło strajk we wtorek domagając się podwyżek płac, poprawy warunków socjalnych i protestując przeciwko zamknięciu siedziby swoich związków zawodowych. Policja, która przybyła w celu rozproszenia demonstracji górników użyła gazów łzawiących, pałek i gumowych pałeczek. Również w środę rano policja południowoafrykańska przeprowadziła rajd na mieszczko akademickie uniwersytetu Witwatersrand oraz dzielnicę murzyńskiej Soweto. Aresztowano 14 studentów murzyńskich, wśród nich przywódcę Południowoafrykańskiej Narodowej Rady Studentów. (PAP)



Jutro w Magazynie

Jak to jest, gdy zapatrzeni w swoje maleństwo rodzice, spoglądają, że nie jest ono „takie jak inne dzieci”? Niepokój, przerażenie i... decyzja. Jedni pozbawiają się ciężaru, przekazując utomne dziecko do zakładu specjalnego. Inni podejmują walkę o godne życie kaleki człowieka i jest to niekiedy postanowienie na dziesiątki lat. Z czym walka? Niestety, także z... matkami tzw. utraconych dzieci. Pisze o tym LUCYNA SZPIEL.

Publikujemy reportaż nagrodzony główną premią w konkursie dziennikarskim „Współczesność” zatytułowanym: **Portret człowieka aktywnego. Rzecz w tym, że aktywni lekiego życia nie mają. Miewają chwile zwątpień, stawiają pytania o sens życia. Nie łamią się tylko nawytworowi, jak choćby bohater (reportażu) STANISŁAW POZNANSKI-GO**, który na czarne mówi — czarne, na białe — białe. Nie pierwsze to takie pokolenie — ta postawa przechodzi z OJCA NA SYNA.

Michel ma TO już za sobą. Jedna decyzja — zaskakująca, szokująca, ale ostateczna. Ten ostatni mecz już się odbył, a następnych nie będzie. I niewykluczone, że to jest właśnie OSTATNI SUKCES MICHELA (Piatiniego).

Dla miłośników twórczości Włodzimierza Wysockiego mamy grątkę nie lada. Oto o swym mężu opowiada Marina Vlady. Czy tylko o nim? Nie, także o swym bólu, którego czas nie leczy. Trwa więc poezja i muzyka Wysockiego, archiwalne filmy przypominają jego sztukę aktorską, ale Marina wywodzi, iż najważniejsze jest, aby pamiętać o człowieku trwającym w jego najbliższych. **ZJĘJ TOBĄ** — napisał Włodzimierz. To samo teraz w wydawnictwie zdaje się twierdzić Marina.

Przed kilkunastoma tygodniami przedstawiliśmy reportaż o ciekawych poszukiwaniach śladów ludzi, których wojenna zawierucha przegnała z dalekiej krainy do Polski. Nie odnaleziliśmy mogiły smutnego Gruzina — Wokury. Ale sprawa ma dalszy ciąg, bo oto odnalazł się inny — epizodycznie wspomniany w reportażu — uczestnik wojennych zdarzeń. Jego ślady zawiodły nas ZNAJ NIEMNA NAD WOLKUSZANKĘ.

Kończymy w Magazynie cykl relacji naszego wysłannika, który dotarł tam, gdzie trwa znużająca praca nad rozwikłaniem zagadki tragicznej katastrofy samolotu PLL „LOT”. Trafili na leśne cmentarzysko, rozmawiali z... okolicznymi mieszkańcami, ale otwarte pozostaje pytanie o sens i cenę cywilizacji — **NIEDOKONCZONY REJS**.

J. Czyrek zakończył wizytę w Syrii

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Józef Czyrek zakończył wczoraj oficjalną wizytę w Syrii, zegnany na lotnisku przez zastępcę sekretarza generalnego Partii Socjalistycznej Odrodzenia Arabów Abdallacha Ahmara. Przed odjazdem J. Czyrek powiedział dziennikarzom, iż jest pod wielkim wrażeniem serdeczności przyjaźni, jakie cechowały wszystkie spotkania. Rozmowy dotyczyły wszystkich zagadnień związanych zarówno z polityką wewnętrzną jak i zagraniczną obu krajów. Podpisano dokumenty o współpracy obu partii na lata 1987-88. (PAP)

Znaki zapytania w sprawie fregaty „Stark”

W środę nad ranem do wybrzeża Bahrajnu przyholowano amerykańską fregatę „Stark”, która w niedzielę została trafiona rakietą wystrzeloną przez irański samolot wojсковy. W związku z tym niespodziewanym atakiem na amerykański okręt pojawia się wiele wypowiedzi, które mogą rzucić więcej światła na ten incydent. Jak wiadomo, strona amerykańska twierdzi, że załoga fregaty bezskutecznie próbowała się skontaktować z pilotem samolotu, który wystrzelił raketę. Tymczasem irański minister Spraw Zagranicznych Tarik Aziz oświadczył, że pilot, który zaatakował „Stark”, mówił, iż otrzymał z fregaty żądanie sygnali. Myślał, że otwiera ogień do celu irańskiego. Jednocześnie Aziz poinformował, że Irak zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pełną informację na temat tego incydentu, wówczas władze irackie będą mogły sprawdzić, czy ponosi winę pilot. „Jeżeli będzie winny, jego dowódca podejmie konieczne decyzje”. Tymczasem dowódca amerykańskich okrętów znajdujących się w Zatoce Perskiej kontradmirał Harold Bernsen oświadczył na konferencji prasowej, że nie potrafi dokładnie określić okoliczności, w jakich „Stark” został zaatakowany, ani wyjaśnić, dlaczego



Z. Ziyang złożył wizytę w Polsce

WARSZAWA — Na zaproszenie i sekretarza Komitetu Centralnego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wojciecha Jureckiego do dwóch dni 4-5 czerwca br. złoży w Polsce oficjalną wizytę partyjno-państwowa p.o. sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Konunistycznej Partii Chin, premiera Rady Państwa Chńskiej Republiki Ludowej Zhao Ziyang.

Nominacje nowych sędziów SN

WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jurecki złożył oficjalną wizytę w Belwedzie aktywności 118 nowo powołanych sędziów Sądu Najwyższego. Stędkając im serdeczne gratulacje i życzenia W. Jurecki podkreślił znaczenie uchwalonego przez Sejm ustawy o Sądzie Najwyższym, prawnym i moralnym gwarantem stabilności państwa, praworządności oraz poczucia równości obywateli wobec prawa.

Min. Kultury ZSRR przybył do Warszawy

WARSZAWA — Do Polski przybyła wczoraj delegacja ZSRR z ministrem Kultury Wasilijem Zacharowem, która weźmie udział w rozpoczętym się w czwartek plerum posiedzeniu utworzonego w styczniu br. międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji ds. współpracy kulturalnej i naukowej.

Z pobytu A. Wakila

WARSZAWA — Wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Manfred Goryunow przyjechał wczoraj do Warszawy z oficjalną wizytą w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Alaksandra Ruchkowskiego.

M. Orzechowski udo się do Szwecji

WARSZAWA — W niedzielę 3-4 czerwca br. minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski złoży oficjalną wizytę w Szwecji na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Krystiana Stenarssona. (Opr. jz)

Kontakty polskich naukowców z amerykańskim szpiegiem

Uchwała Senatu UW

SENAT UW wyraża głębokie oburzenie wobec podjętej przez rzecznika prasowego Rządu PRL próby zdyskredytowania w oczach opinii publicznej czterech pracowników naukowych, w tym dwóch członków społeczności naszej uczelni (dziennik „Rzeczpospolita” z dn. 23 kwietnia 1987 r., sprawozdanie z konferencji prasowej). Senat uważa, że publiczne stawianie zarzutów bez ich udowodnienia obywatelom naszego kraju przez przedstawiciela rządu jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i obowiązkiem poszanowania godności człowieka. Uważamy, że owe obraźliwe insynuacje godzące w

Odpowiedź J. Urbana

Rzecznik prasowy rządu J. URBAN udzielił PAP następującej wypowiedzi: **POCZUWAM SIĘ** do obowiązku odpowiedzi na uchwałę nr 57 z 13 maja br. Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Senat oburza się, na to, że czterem pracownikom naukowym przypisał kontakty z amerykańskimi szpiegami. Uchwałę tę rozpragowała Wolna Europa. Równocześnie odpowiadamy na różne inne podobne do senackiego głosy i opinie. Rząd przywiązuje wielką

Wyjazdowa sesja NSA

Czy naczelnik ma rację?

Wczoraj rozpoczęła się w Białymstoku III sesja wyjazdowa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pierwszy dzień był poświęcony rozpatrzeniu spraw z zakresu sprzedaży gruntów PFZ, wyłączenia prawa użytkowania gruntów oraz odmowy przejęcia gospodarstwa. Skład orzekający stanowił: Edward Kiejski — przewodniczący, oraz Ignacy Goraj i Zygmunt Mańk. Dziś w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku odbędzie się seminarium na temat działalności decyzyjnej terenowych organów administracji państwowej w woj. białostockim, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki terenami. Przedstawiciel NSA dokona oceny działalności decyzyjnej administracji państwowej w świetle orzecznictwa sądowego. Natomiast przedstawiciele

Sukces uczniów białostockiego ZPKA

UCZNIOWIE i pedagodzy Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego im. Ignacego J. Paderewskiego w Białymstoku nie małe co roku sięgają po nagrody i wyróżnienia na ogólnopolskich konkursach muzycznych. Zeszłoroczne liczne sukcesy solistów i zespołów zostały w tym roku wzbogacone o kolejne laury. W kwietniu uciech PSM II stopnia — Tomasz Czekala z klasy waltorni Jana Kuczaka wywalczył II nagrodę w ogólnokrajowym konkursie; natomiast Kwintet Dęty pracujący pod kierunkiem Marka Kamińskiego wyróżnienie. Przed kilkunastoma dniami Ewa Snaarska — uczennica w klasie obuoh Bohdana Łukasiewicza okazała się bezkonkurencyjną na Konkursie Młodzieży Muzycznej w Szczecinku. Jej kolega — Mirosław Kuszczuk, doskonalszy swoje umiejętności pod okiem Eugeniusza Sawczki, w kategorii trąbek zajął II miejsce (obojbo są uczniami PSM I stopnia). Sukcesy potwierdzają zarówno talent młodych muzyków, jak i klasę ich pedagogów. Gratulujemy! (olp)

Drakońskie środki przeciwko AIDS

Rząd krajowy Bawarii przyjął drakońskie środki mające na celu zapobieganie szerzeniu się epidemii AIDS. Środki nakładają na osoby przybywające z krajów Trzeciego Świata oraz z Turcji obowiązek przedłożenia zaświadczenia stwierdzającego, że nie są one zarażone wirusem. Prostyutki i narkomani — zarówno z RFN, jak i wszystkich innych krajów — przebywający w Bawarii będą musieli co 3 miesiące poddać się testom wykrywającym AIDS i mieć aktualne zaświadczenie, że nie są dotknięci chorobą. W przypadku niespełnienia załączonych warunków medycznych będą mieli prawo do zmuszenia ich do przejścia tych testów wyzyskując na pomoc siły porządkowe. Wszystkie osoby zwiększonego ryzyka, prostytutki i narkomani, mają odłą obowiązek używania prezerwatyw przy stosunkach seksualnych. Ponadto kandydaci na stanowiska w urzędach publicznych, jak notariusze czy sędziowie, będą musieli zgłaszać wyniki kandydatury — poddać się testowi wykrywającemu AIDS.

pogoda

Dziś — zachmurzenia duże z opadami deszczu, miejscami burze. Temperatura maksymalna 12-15 w nocy, minimalna 4-6 st. C. Wiatr umiarkowany, z kierunków północnych.

JUTRO — bez większych zmian.

MIENINY: Tymoteusza, Wiktor.

(11)

Tragiczny finał dziecięcej zabawy

Do tragicznego wypadku doszło w ogrodzie zoologicznym w Brooklinie (dzielnica Nowego Jorku) — dwa niedźwiedzie polarnie rozszarpały 8-letniego chłopca, który wraz z dwoma kolegami chciał wpaść się w fosie okalającej wybieg dla tych zwierząt. Jak podała policja, zmasakrowane ciało dziecka wydobyto dopiero po zastrzeleniu

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 117 (11 112) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 21.05. 1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Rolnicza wiosna Najbardziej potrzebne nawozy i... słońce

▲ ZBOŻA JARE, BURAKI I ZIEMNIANKI JUŻ ROSNĄ ▲ DESZCZE UTRUDNIĄ OPRYSKI ▲ W WIZNIE KOSZĄ TRAWĘ

Informacja własna

Chłodna i wilgotna pogoda wpływa ujemnie na nasze samopoczucie, zapewne złości urolowców, lecz dla rolnictwa jest nawet korzystna. Pozytywny skutek wywiera zwłaszcza dostatek wilgoci, a opóźnienie wegetacji — mitem nadzieje — zostanie nadrobione z chwilą ocieplenia.

Fachowcy są optymistami, również dlatego, że prace polowe zostały ukończone praktycznie w terminach agrotechnicznych. Zboża jare i buraki cukrowe już weszły w województwach białostockim i łomżyńskim. Rosną także ziemniaki, gdyż ich sadzenie zakończono w kwietniu; w obu województwach niewielu rolników kończyło je w maju. Jak nigdy dotąd rolnicy pospieszyli się z wiosennymi pracami. Efekty już widać. Wschody zbóż jarych są równomierne, rosną dobry wzrost roślin. Na razie za wcześnie oceniać wschody buraków; na niektórych plantacjach są zbyt rzadkie. Stan zbóż jest niezły, chociaż fachowcy zwracają uwagę na występujące „niedożywienie” plantacji. Objawia się to słabszym wzrostem i jaśniejszą barwą zieleni. Jeśli można wjechać na pola (maszyny nie grzeją) zaleca się dolistne nawożenie azotowymi (metoda oprysku).

Jednakże trudno to wykonać w skali masowej, gdyż nawozy azotowe nadal są rarytasem. Tak wielkiego popytu na nie jak miał miejsce

Na polach, miło z tej pogody, już pełnia wiosny. Na pastwiska wyszło bydło. Wypasanie na wybiegu — ruch, powietrze, świeża trawa — zwiększa nawet o 40 proc. mleczność krow i daje znaczne przysrosty wagi bydła mięsnego. CAF — Ryszard Janowski

Samolot kontra mewy

Samolot hiszpańskiej linii „Avio” — typu „DC-9”, startując z lotniska na wyspie Ibiza ze 110 osobami na pokładzie, był o krok od katastrofy. Zaraz po starcie, na wysokości 20 metrów, wpadł w wielkie stado mew. Ptaki zablokowały oba silniki samolotu. Doświadczony kapitan mający za sobą 18 tys. godzin lotów, zdołał wyłowować, gdy po kilku sekundach jeden z silników zaczął ponownie funkcjonować. Tylko niewywieknie szczęściu przypisuje pilot pomyślny finał tego zdarzenia. (PAP)

Spotkanie wicepremiera J. Koziola z robotnikami

Logika narzuca zmiany

W cyklu dyskusji przedstawicieli rządu z pracownikami przedsiębiorstw produkcyjnych poświęconych różnym aspektom II etapu reformy gospodarczej, odbyło się spotkanie wicepremiera Józefa Koziola z załogą Fabryki Maszyn Związkowych w Płocku.

JANUSZ REITER, przewodniczący ZZZMP: X Zjazd PZPR podjął uchwałę o wprowadzeniu II etapu reformy. Potem III Plenum KC sprawę tę zatwierdziło i zaleciło wprowadzić. Wkrótce po Plenum — odbyło się posiedzenie Komisji Reformy Gospodarczej, na której nasi ekonomiści zaczęli dyskutować, jak ta reforma ma wyglądać i co należy w niej uwzględnić? Czy nie za późno?

J. KOZIOL: — Uwzględniając chronologię, wypadła sięgnąć pamięcią do IX Zwyczajnego Zjazdu Partii, on



Szeleszczący temat Główkowanie na kredyt

Informacja własna

Gospodarowanie na kredyt, inaczej niż życie, nie świadczy że o gospodarzu, a przeciwnie — wskazuje że swój warsztat pracy prowadzi z głową. Warunek — pożyczki muszą być przeznaczane na cele dające zysk.

Do takich w bankach spółdzielczych zalicza się: budowę obiektów inwentarskich, zakup wydajnych maszyn i ciągników, montaż usprawniających pracę urządzeń w zagrodzie. Bankowcy wiedzą, że uzyskany dzięki takim inwestycjom wzrost produkcji nie tylko umożliwi im odzyskanie swoich pieniędzy, ale także pomnoży bogactwo rolnika, co — jak wiadomo — zaowocuje dostawami do wspólnej spiżarni.

Czy nasze regionalne rolnictwo nadaje się do spłaty rat pożyczek? W Białostockiem w ubr. udało się pomniejszyć sumę zaległości o 2,6 mln zł. Tzw. wskaźnik zaległych kredytów wyniósł 0,14 proc. czyli jest najniższy w historii historycznych banków spółdzielczych. Najwięcej kłopotów z

Laureat Nagrody Nobla rodem z Włocławka

Włocławskie Towarzystwo Naukowe skierowało ostatnio do Miejskiej Rady Narodowej wniosek o nadanie godności honorowego obywatela tego miasta prof. Tadeuszowi Reichsteinowi. Dopiero ta inicjatywa pozwoliła przypomnieć i szerzej spopularyzować sylwetkę tego wybitnego uczonego, który w r. 1950 (wspólnie z biochemikami z USA: E. Kendalllem i Ph. Henschem) otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie chemii i medycyny za wyizolowanie kortyzonu i innych hormonów kory nadnercza. T. Reichstein na drodze dociekań i badań i eksperymentów odkrył ich chemiczną strukturę i biologiczne działanie. Jest także twórcą pierwszej syntetyzowanego kwasu askorbinowego. Spod jego pióra wyszło ponad 800 prac naukowych. Obchodzący w tym roku 90 rocznicę urodzin, Tadeusz Reichstein jest emerytowanym profesorem Instytutu Chemii Organicznej w Bazylei (Szwajcaria). Uczony urodził się we Włocławku w r. 1897. Wyemigrował do Szwajcarii w roku 1903. (PAP)

JAN PIETRZAK, robotnik: — Kiedy takie przedsiębiorstwo jak FMZ będzie mogło działać zgodnie z zasadami „3xS”? Nadal dobra i wydajna praca nie może być przecież opłacana proporcjonalnie do jej wartości, z uwagi na istniejące obciążenia podatkowe.

— Za dobrą pracę — powiedział J. Koziol — istotnie należy się godna zapłata. Sądzę, że co do tej zasady zgodzę się z większością obecnych. Jesteśmy też jako naród zgodni, że dobra i efektywna praca powinna być dobrze wynagradzana. Rzecz w tym, aby szły za tym fakty, czyli zmiany w systemie płac. Są one dokonywane, a bar dziej radykalne zmiany u-

Ciąg dalszy na str. 2

Odpowiedź J. Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

wagę do zastrzeżeń wyrażanych w środowisku naukowym. Bada je wnikliwie. Wynika to nie tylko z doniesień z życia nauki w życiu kraju, a uczonych w funkcjonowaniu państwa i kształtowaniu społeczeństwa. Także z szacunku dla niezawodnego patriotyzmu świata nauki będącego regułą, od której niewiele jest wyjątków. Właśnie ten szacunek skłania do przyjęcia z uwagami i uwagami podjętym przez reprezentację uczonych ze środowiska naukowego. Reakcje wieloletnich członków Senatu UW spowodowały, jak sądzę, swoje pojmowanie koleżeńskie i w rezultacie nie była ona w pełni przemysłana.

Otwartość polskiego środowiska naukowego na zewnętrzny i różnorodność poglądów, jakie ono prezentuje są czymś naturalnym i do pewnego stopnia służący rozwojowi polskiej nauki z nauką światową, a co za tym idzie — interesom kraju.

Obrażają jednak w tych kontaktach pewne zasady. Władze państwowe oczekują ich poszanowania i stosowania. Chodzi w szczególności o zasadę elementarnej lojalności wobec własnego państwa i jego podstawowych interesów. Jest to lojalność, której wykazywanie stanowi wymóg obywatelski i zarazem służbowy niezależnie od niczyich poglądów, nadzórny wobec różnorodności poglądów.

Podstawą popierania przez rząd otwartości nauki polskiej na świat we wszystkich kierunkach jest więc założenie, że polscy pracownicy naukowi, niezależnie od tego, jakich są poglądów zachowują lojalność wobec swojego państwa i szkodzą mu nie zechcą. Taką też właśnie patriotyczną postawą zajmuje prawie całe polskie środowisko naukowe. Jedną z zadań, jakie są wyjątkowo polecającą na przekraczaniu pewnych dopuszczalnych granic przez niektórych rozpolitowanych pracowników nauki.

A teraz dam odpowiedź na konkretne zarzuty Senatu wobec rzecznika rządu.

Nie sądzę, aby powołaniem senatu uniwersyteckiego było orzekanie czy ustalenia państwowych władz śledczych są prawdziwe, czy też nie. Podobnie nie należałoby np. do kompetencji władz śledczych orzekanie o regularności działań niebieskich, genetyce czy strukturach języka. Senat zaś ożnająa w uchwale nr 57, że wbrew ogłoszonym przeze mnie uprzednio dowodom wierzy na słowo swoim kolegom zaprzeczającym temu, iż spotykali się z rezydentem obcego wywiadu. Wierzy im i już. Mówiłem, że jedna z tych czterech oskarżeń, które prof. Magdalena Marianowa Sokółowska podpisała znanie, iż spotykała się z amerykańskim dyplomatą rozpoznającym przez nią na zdjęciu, a było to zdjęcie szpiega Alberta Muellera. Senat powinien więc być ożnająa, że wierzy trzem kolegom, którzy

zaprzeczają kontaktom z Muellerem, zaś nie wierzy jednej z nich koleżance. Wierząc całej czwórce Senat wierzy w dwie rzeczy, w czwórkę wzajemnie sprzecznych, co stwierdzam, jako były student Uniwersytetu Warszawskiego, któremu prof. Klemens Szaniawski wykladał tam logikę.

Wydaje się, że instytucja tej rangi i autorytetu co Senat Uniwersytetu Warszawskiego nim orzekła i dała temu publiczny wyraz, że wierzy pracownikom nauki, a nie wiadomemu śródziem — powinna była zwrócić się do odpowiednich czynników, aby dowiedzieć się, jakie są dowody spotkań czwórki z Muellerem. Senat nie wziął też w ogóle pod uwagę mojego omówienia tych dowodów na konferencji prasowej. A przecież relacje z tego co już po raz drugi mówiłem dziennikarzom, tym razem w rozszerzonej formie, prasa opublikowała akurat w dniu, kiedy Senat UW podejmował swą uchwałę.

Senat UW w swej uchwale podniósł taką też kwestię: rezydent rządu stawia zarzuty bez ich ostępnego udowodnienia. Gdyby czworo naukowców oskarżonych było o szpiegostwo, lub stawiano im zarzut karny można by mówić, że ustalenia śledztwa nie są ostateczne i wymagają weryfikacji przez wyrok sądu. W tym jednak wypadku nie stwierdzono współpracy z wywiadem, nie ma więc podejrzenia o przestępstwo i karne tego następstwo. Ustalenia rezydent rządu zarzuty bez ich ostępnego udowodnienia. Gdyby czworo naukowców oskarżonych było o szpiegostwo, lub stawiano im zarzut karny można by mówić, że ustalenia śledztwa nie są ostateczne i wymagają weryfikacji przez wyrok sądu.

W tym jednak wypadku nie stwierdzono współpracy z wywiadem, nie ma więc podejrzenia o przestępstwo i karne tego następstwo. Ustalenia rezydent rządu zarzuty bez ich ostępnego udowodnienia. Gdyby czworo naukowców oskarżonych było o szpiegostwo, lub stawiano im zarzut karny można by mówić, że ustalenia śledztwa nie są ostateczne i wymagają weryfikacji przez wyrok sądu.

Artkuł 14 ustę 6. Prawa Prasowego mówi, że informacja jest śledztwa za zgodą prokuratury woju publicznie ujawniać jeżeli wymaga tego obrona społecznie uzasadnionego interesu. Tak było w tym wypadku. Spotkania polskiego rezydenta z amerykańskim dyplomatą, który jest w rzeczywistości rezydentem wywiadu muszą niepokoić, tym bardziej, że odbywały się nie w ambasadzie, gdzie urzędował Mueller i nie w polskich instytucjach naukowych lecz na ulicy czy też na skwerkach. A więc tak jak gdyby A. Muellerowi zależało na tajemni tych spotkań. Do bro społecznie wymagało więc ostrzeżenia ogółu zwłaszcza ośb niezorientowanych przez kontakty z takim posmak i charakterze.

Nie tylko nie zarzucałem profesorom Sokółowskiej i Szaniawskiemu, doc. Geremkowi i dr. Onyszkiewiczowi szpiegostwa, ale również nie twierdziłem, że osoby te u przednio wiedzieli, iż Mueller jest rezydentem wywiadu. To prostu nazwałem te kontakty z dwoma rezydentami były one dwuznaczne. Zaprzeczenie trzech spośród czwórka pracowników nauki, aczkolwiek mogło wynikać z obywatelskiego zawstyżenia — zarazem potwierdzając, że ogłoszenie o spotkaniach z dyplomatą, który okazuje się szpiegiem uznawane jest przez

jąc w kraju pierwszą pracę dostanie wynagrodzenie w wysokości 10 tys. zł.

J. Kozioł: Rzecz jest prosta do określenia — chodzi o to, aby tworzyć lepsze warunki dla kadry inżyniersko-technicznej oraz dla osób młodych, wchodzących w życie zawodowe. Ale podobnie, jak w przypadku problemu różnicowania zarobków, także i tu kłaniają się duchy przeszłości. Przecież nasz system plac, kształtowany przez całe dziesięciolecie, uwzględniał w dużym stopniu element statusu pracy.

Sprawa różnie wygląda w poszczególnych zakładach i zawodach, jednak jest poważnym problemem. Musimy więc znaleźć consensus i pa-

— Zasady reformy gospodarczej — powiedział Jan Barciński, główna księgowa — przewidują, że preferowane będą dobre pracujące przedsiębiorstwa, ośsiągające wzrost efektywności i poprawę ekonomiczną. Praktyka wskazuje jednak, że środki na te preferencje zabierają słabsze jednostki gospodarcze, nie wyróżniające się ze swych do-

J. Kozioł: W II etapie reformy przewiduje się m.in. zmiany zasad kredytowania. Zmierzają one będą o lokowania kredytów w przedsiębiorstwach, które wykazują się w realizacji i oczekiwanych społecznie. Dlaczego dotychczas nie udaje się tego zrobić? Otóż zarówno Narodowy Bank Polski, jak i Bank Gospodarki Żywnościowej

zainteresowanych za bardzo dla nich kłopotliwe.

Senat UW mylnie też sugeruje władzom państwowym spiegiomanię i przypisywanie komukolwiek powiązań z obcymi wywiadami dlatego tylko, że ów ktoś ma poglądy odmienne, niż władze.

Przykład Alberta Muellera poucza, że w kontaktach opiniodawczych i informacyjnych z obcymi placówkami każdy polski patriota, jakiegokolwiek miałyby poglądy, realia te powinien brać pod uwagę. Uznawanie przez Senat Uniwersytetu Warszawskiego obcych operacji wywiadowczych za balcejkę ze złej przeszłości świadczy o naiwności prawdziwej lub udawanej.

Jest powszechnie znane, iż różne środowiska, w tym naukowe były i są obiektem zainteresowania obcych wywiadów, aczkolwiek reprezentantów wykazywał maską z reguły swoją szpiegowską misję statusem dyplomatów. Zdarzają się także wypadki werbowania ludzi nauki przez zagranicznych wywiad. Dr hab. Zdzisław Najder zwerbowany został do wywiadu USA przez Johna Korka z ambasady amerykańskiej w Warszawie. Fakt, że po wyjeździe z Polski dr hab. Najder został dyrektorem Sekcji Polskiej RWE dowodził bardzo wysokiego stopnia zaufania do niego jako współpracownika wywiadu. Jak wiadomo Najder został przez sąd polski skazany na dożywocie, a na Zachodzie po wykrzywieniu — wyrzucony na śmietnik.

Dr Jacek Jurzak, adiunkt Filii Uniwersytetu Łódzkiego w Bielsku-Białej zwerbowany został przez rezydenturę wywiadu USA w Wiedniu, w tamtejszej ambasadzie amerykańskiej.

Stephen Mull, II sekretarz ds. politycznych ambasady USA i kadrowy pracownik wywiadu utrzymywał kontakty z dr. Łaskowem z Filii PAN we Wrocławiu oraz z doc. Geremkiem. Kontrowersyjny urzędnik szpiegowski kontaktował się z prof. Leonardem Baldym z warszawskiej rezydentury wywiadu USA w latach 70-tych kontaktował się m.in. z profesorami Sokółowską i Szaniawskiem.

Polski kontrwywiad ustalił, że wywiad zachodni w tym czasie prowadził wywiady do osoby wyjeżdżającej za granicę. W 1987 roku 17 pracowników naukowych zgłosiło polskiemu wywiadowi, że podczas ich pobytu w krajach zachodnich wyprawiali byli w sposób wzbudzający podejrzenie o wywiadowe przeznaczenie żadnych informacji.

Myślę, że sprawy te kontakty z Albertem Muellerem z niektórymi polskimi obywatelami zamknąć możemy moją dzisiejszą wypowiedzią, chyba, że śledztwo prowadzone przez Biuro Śledcze MSW pod nadzorem Naczelnego Prokuratora Wojskowej co nowego do tej chwili wniesie. (PAP)

bardzo często znajdują się pod presją słabszych jednostek, wymagających pomocy kredytowej z tego punktu widzenia. II etap charakteryzować się ma większą bezwzględnością, we wszystkich jej skutkach, a więc również upadłością przedsiębiorstw.

Zakładam się także inne, pozakredytowe formy wsparcia finansowego przedsiębiorstw. Chodzi m.in. o spółki, łączenie kapitałów, współpracę z innymi jednostkami gospodarczymi.

Zapowiadamy także w II etapie reformy wyraźne zawężenie dotacji. Obecnie np. do produkcji mleka i jego przetworów budżet państwa dopłaca 200 mld zł. Oznacza to, że z każdego litra mleka dotacja wynosi 2,5-krotnie więcej, niż koszt jego produkcji. Jeśli zgodzimy się na ograniczenie zakresu dotacji, wówczas będzie można zastanowić się nad zwiększeniem zasobów rolniczych, rent i emerytur, w skali rekompensacji podwyżki cen mleka. Niechaj najlepsze grupy ekonomiczne korzystają z tego przywileju, niechaj — i tak się zakłada — nie ponoszą tych ciężarów.

— Uważam, że zbyt dużo dopłacać nie należy — powiedział MIECZYSLAW KRÓLIKOWSKI, główny specjalista. Jednak jako konsumenci mleka nie możemy się zgodzić na tak wysoką jego cenę, na ponoszenie wszystkich konsekwencji odejścia od dotacji. Mleko kosztuje dzisiaj od 12 do 24 zł za litr. Gdyby pomnożyć te kwoty 2,5 raza kosztowałoby 30 zł i 60 zł za litr o zawartości tłuszczu 4,3-procentowej otrzymamy 35 zł. Oznaczałoby to, że w praktyce przy tej cenie skupu placilibyśmy w detalu za litr mleka skupowanego 120

Po raz 32 w Warszawie

Ciąg dalszy ze str. 1

byli przedstawicielami kierownictwa ruchu wydawniczego z wielu krajów. Obecni byli: Marian Woźniak, Jan Głowczyński, Janusz Kubaśiewicz i Andrzej Wasilewski.

Przybył także Jan Dobraczyński, Władysław Gwiazda, Bogdan Suchodolski oraz Aleksander Krawczuk.

Zgodnie z tradycją stoiska targowe rozmieszczone zostały na czterech kondygnacjach Pałacu Kultury i Nauki. W sektorze A zgromadzone zostały wydawnictwa naukowe, sektorze B — techniczne i medyczne, sektorze C — wydawnictwa popularnonaukowe, muzyczne, młodzieżowe, mapy i atlasy oraz słowniki i encyklopedie, zaś w sektorze D — literatura piękna, wydawnictwa artystyczne i albumy.

Ponad sto tysięcy zgromadzonych tam książek stanowi najnowszą dorobek wydawnictwa z kilkudziesięciu krajów. W targach uczestniczyli też 38 wydawców krajowych. Ze względu na ranę uczestniczących w targach firm wydawniczych warszawskie MTK cieszą się opinią drugiego w świecie, obok targów we Frankfurcie nad Menem, imprezy księgarskiej tego typu.

Ciąg dalszy ze str. 1

Uczestnikami sesji są m.in. inspektorzy gospodarki ziemniaków, naczelnicy gmin, pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami UW z Bielskoku, Łomży i Suwałk, radcowie prawni zatrudnieni w urzędach stopnia podstawowego oraz przedstawiciele Prekuratorury Wojewódzkiej, Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Białymostku.

(dz)

Katastrofa m. śliwca

MADRYT — Wczoraj w Hiszpanii uległ katastrofie samolotu typu Phantom F-4. Dużoobrotowa zagona poniosła śmierć na miejscu.

Wrak samolotu znalazł się w pobliżu miejscowości Carrasillo. Ofiar — pilota i drugiego pilota — nie zidentyfikowano.

Przypuszcza się, że myśliwiec uderzył w teren, nie dostrzegając go. Wskazywane jest, że samolot mógł być używany do celów wojskowych w amerykańskiej bazie wojskowej w RFN.

Ciąg dalszy ze str. 1

ściągnąć znaczną część przedterminowanych długów od rolników suwalskich. Stosowny wskaźnik obniżył się o przeszło połowę (z 0,36 proc. w 1985 r. do 0,16 proc. w minionym sezonie). W tej nieprzejmowej statystyce produkują banki spółdzielcze w Płsku i Kowalewku Oleckim.

Powód do dumy mają pożyczkobiorcy z Łomżyńskiego; zalegają za spłatą „zaledwie” 4 mln zł. Porównanie zaległości z kwotą całego zadłużenia wypadła jako jedno z „najkorzystniejszych” w kraju. Dlatego też kłopoty ze spłatami, występujące w bankach spółdzielczych w Miastkowie i Ciechanowie uważane są za chwilowe.

W sumie nieźle wypłacalność regionalnego rolnictwa indywidualnego jest rezultatem uporządkowania zasad rządzących rozdzielaniem pieniędzy. Najchętniej wybiera się inwestycje zwiększające liczbę stanowisk w obrorach, pojemność chlewni oraz park maszynowy. Trudności mają natomiast inwestorzy starający się ze spółdzielczej kasy finansować budowę stodoł, wiat, zakupy artykułów o charakterze

z. Chyba zbyt duże są narzuty na produkcję mleka.

J. Kozioł: Wysokość dotacji do mleka wynika z znacznych rozpiętości między ceną surowca (która to cena jest z kolei pochodną kosztów produkcji), a ceną detaliczną. Ta ostatnia jest subwencjonowana. Gdybyśmy się zdecydowali na ograniczenie zakresu dotowania konsumpcji mleka i jego przetworów, nie miałyby to oczywiście wpływu na cenę skupu. Prawdę podkreślić, że obecnie koszt wytworzenia 1 litra mleka o zawartości 4,3 proc. tłuszczu wynosi ok. 27 zł. Dochodzą bowiem tu koszty transportu, butelkowania, koszty handlowe itp. Z kolei cena skupu mleka w tzw. I

klasie czystości, o zawartości powyżej 3,6 proc. tłuszczu wynosi 36 zł. Nie jest oczywiście obojętny związek między ceną skupu a ceną detaliczną.

Wspomniany pan premier, że zajmuje się także ochroną środowiska — zabrał głos powtórnie JAN MALINOWSKI. Jest tak balcejką o czernym kapłurku. My w Polsce o ochronie środowiska opowiadamy od 20 lat, a może nawet dłużej. Chciałbym się dowiedzieć co w praktyce robi się w tej sprawie?

— Ten głos — odpowiedział Józef Kozioł — wskazuje na widoczne zaniepokojenie stanem środowiska naturalnego w naszym kraju. Funkcjonują zresztą dwie krańcowe tezy. Jedna głosi, że zdegradowano środowisko naturalne. Szuksa się winnych. Padają epitety. Jest to teza „katastrofy ekologicznej”.

Funkcjonuje również inna teza. Twierdzi się, że mamy bardzo dobry stan środowiska naturalnego. Jaka jest więc prawda? Widac ją wyraźnie w Płocku. Jego środowisko na-

pu. Spośród wystawców zagranicznych, jak co roku, szczególnie bogata i wszechstronna ekspozycję przygotowała radziecka centrala „Międzynarodowa Książka”. Do największych należą także ekspozycje NRD i Czechosłowacji, która reprezentują „in. „Artia” z Pragi i „Słowian” z Bratysławy. Do tradycyjnych wystawców należą także bułgarska firma „Hemus”, węgierska „Kultura”. Bogatą szatą graficzną książek wyróżnia się także stoisko wydawców z Chin.

XXXII MTK w Warszawie trwać będą do 25 bm. Ekspozycja targowa udostępniana jest publiczności codziennie w godzinach od 12.00 do 18.30.

(PAP)

Gdy naczelnik ma rację?

Ciąg dalszy ze str. 1

Urzędu Wojewódzkiego poinformował m.in. o gospodarce gruntami.

Uczestnikami sesji są m.in. inspektorzy gospodarki ziemniaków, naczelnicy gmin, pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami UW z Bielskoku, Łomży i Suwałk, radcowie prawni zatrudnieni w urzędach stopnia podstawowego oraz przedstawiciele Prekuratorury Wojewódzkiej, Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Białymostku.

(dz)

Szeleszczący temat

Ciąg dalszy ze str. 1

że konsumpcyjnym. Większa rozważa bankowców — określana w praktyce polityką „trudnego pieniądza” — uchroniła niejednego gospodarza przed stratami. Czy jednak hamowanie inwestycyjnych planów nie odbija się na przedsiębiorstwach rolników? Nie każdy wak łani być prowadzonym za raczkę.

Bankowcy twierdzą, że nie ma takiej obawy. Z roku na rok zwiększa się suma kredytów. Średnio, jak wyliczyliśmy z danych zaprezentowanych przez sto kilkadziesiąt banków spółdzielczych działających w regionie, przyrosty sięgają dwudziestu — czterdziestu procent. Obok rekordzistów (m.in. Głogów, Raczk, Kalinowo, Wysokie Mazowieckie, Czerwone, Szepietów) dużo jest banków mniej aktywnych w tej dziedzinie. Czy wynika to z ożpiasłości?

— Co poradzić — odpowiadają finansisci — na to, że w gminach Trzaniec, Zbójna, Turów czy Ruciane-Nida mało jest przedsiębiorstw, w które chcemy inwestować. To zależy od lokalnej aktywności i realizmu w sferze gospodarskich planów.

ZBIGNIEW LUPISKI

turalne jest zupełnie inne niż 30 lat temu, przed budową rafinerii — niekiedy gorsze.

W miarę urbanizacji i industrializacji kraju następuje pogorszenie jakości powietrza naturalnego. Nie jest więc prawdą, że nie ma jednej, ani drugiej tezy, ani klęska ekologiczna, ani też twierdzenie, że wszystko jest w porządku.

Mamy ciągle względnie dobrą sytuację, ale występuje kilkanaście aglomeracji, w których stan środowiska naturalnego jest zły. W tych regionach koncentrowane będą środki na ochronę środowiska. W Płocku np. nakłady na ten cel w tym 5-leciu będą 5-krotnie wyższe od nakładów poniesionych w poprzednim.

W skali kraju wzrosną one 3-krotnie w porównaniu z okresem 1981—1985. Z całosci nakładów inwestycyjnych w kwocie 10 bin zł — na ochronę środowiska i gospodarkę wodną przeznaczą się ok. 800 mld zł, tzn. 8 proc.

JANUSZ KIKOLSKI, rolnik: — Część naszej zagłogi — to pracownicy dojeżdżający z wiosek położonych w okolicach Płocka. Interesują ich zamierzenia rządu, zmierzające do poprawy zaopatrzenia wsi w węgiel, nawozy sztuczne i środki ochrony roślin. Władze się to bezpośrednio z możliwościami zwiększenia produkcji żywności.

Jeżeli chodzi o węgiel — stwierdził wicepremier — zwiększyliśmy w br. jego dostawy dla ludności (w porównaniu z pierwotnym planem) o 2,8 mln ton. Będą to więc dostawy wyższe o 1,8 mln ton w stosunku do dostaw ubiegłorocznych.

Dostawy nawozów sztucznych w I kwartale br. były niestety idetyczne jak w I kwartale ub.r. Aby wyrównać zaległości uruchomiliśmy środki w kwocie 420 mln zł dla zalogę tego przemysłu, aby opłacić dodatkową pracę. Znaczną część zaległości zosłała nadrobiona w II kwartale. Uruchomiliśmy też dodatkowe środki dewizowe na zakup komponentów do produkcji nawozów fosforowych i potasowych.

Relacje z dyskusji przekazał I program telewizji we wtorek 19 bm. (PAP)

Strefowa narada wojewodów

20 bm. w Ostrołęce, odbyła się kolejna narada strefowa wojewodów, w której uczestniczyli prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner.

Omówiono zadania terenowej administracji państwowej na tle obecnego przebiegu procesów gospodarczych w pierwszych miesiącach roku oraz niektóre problemy funkcjonowania administracji. Podkreślono konieczność podjęcia wszelkich niezbędnych działań dla zrealizowania celów społecznych zawartych w Centralnym Planie Rocznym na 1987 rok i wynikających z niego zadań gospodarczych. Szczególną uwagę zwrócono na pełne wypełnienie zadań w budownictwie mieszkaniowym. W nawiązaniu uczestniczył minister Rolnictwa i Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Stanisław Zięba zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stanisław Gębala. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

W bieżącym roku, jeszcze nie notowanym. Największe przydziały w naszym regionie otrzymało woj. suwalskie. Jeśli plan zostanie zrealizowany w 100 proc., to w gospodarce ogólnej dawką w stopniach składowych wyniosła by 171 kg na hektar. W Łomżyńskim wskaźnik ten sięga 130 kg, zaś w Białostockim (w strefie indywidualnym) — 125.

Przez całą wiosnę zapotrzebowanie w nawozy było tematem najbardziej bulwersującym wieś. Nieraz dochoodziło w kolejkach do awantur. Obecnie nawozy rozchwytywane są od ręki, chyba że przetrzymuje się celowo. Na przykład w woj. białostockim przykładowo gminnym spółdzielniom zapotrzebowanie w przeliczeniu na hektar wynosi 150 kg, zaś w białostockim — 125.

Sporo operatywności wykazali rolnicy komiżnicy. Po nawozy jeździli nie tylko do ościennych województw, lecz również do Białej Podlaskiej, a nawet do Lublina. Podobno tam ich nie brakuje...

Ciąg dalszy ze str. 1

go zalogą nie użyla systemu obrony przeciwrakietowej. Londyński „Financial Times” zamieścił w środę komentarz poświęcony incydentowi z fregatą „Stark” w którym podkreśla, że pojawia się niebezpieczeństwo, iż Amerykanie pod wpływem paniki wyciągną pocpohne wnioski. Dziennik uważa, iż Stany Zjednoczone nie powinny w pośpiechu podejmować żadnych jednostronnych działań wykraczających poza ostrzeżenie własnych okrętów o groźącym im ewentualnie niebezpieczeństwie. „Konieczny jest poważny i uzgodniony międzynarodowy wysiłek w celu doprowadzenia do zakończenia wojny w Zatoce Perskiej” — konkluduje gazeta, dodając, że teraz powinno się być jasne dla stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, iż jest to pilna sprawa.

W SKROCIE

* W czasie lotów treningowych w południowo-wschodniej Francji, na drodze zderzenia z samolotem myśliwskim typu „Mirage F-1”.

* Podczas pilotów poniosła śmierć, a trzeciego zginęło z zaginionego. Przyczyną wypadku, który wydarzył się w okolicach miejscowości St. Chamond w pobliżu Lyonu nie są znane.

* 5 osób zginęło a wiele innych zostało rannych w wyniku jednoczesnych zamachów bombowych w Johannesburgu.

Wśród ofiar śmiertelnych było 2 policjantów. Zamach dokonano przed budynkiem Sądu Miejskiego, a jedna z bomb została uszkodzona w zaparkowanym w pobliżu samochodzie.

* Portugalska policja skonfiskowała niedawno w południowej części kraju prawie 4 tony narkotyków w zaparkowanym w pobliżu samochodzie.

Haszysz — którego wartość oszacowano na około 2,6 milionów dolarów — znajdował się w 20-kilogramowych torbach. Blizszych szczegółów nie podano.

* W zachodniej części Beirut zawiązała się demonstracja. Władze policyjne, prawdopodobnie śmierć poniosło co najmniej 11 osób.

Przyczyną zaważenia się budynku nie są — jak dotąd — znane.

Przypomina się, że wiele domów w tej dzielnicy uległo zniszczeniu, bądź uszkodzeniu w czasie inwazji izraelskiej na Liban w 1982 roku.

* 14 osób zginęło w wyniku katastrofy lotniczej, która wydarzyła się w Bolwili.

Samolot, będący własnością państwowego towarzystwa naftowego, rozbił się w górnych regionach wschodniej Bolwili.

Wśród tych samych źródeł 2 osoby zostały rannych.

* 17 osób zginęło, a 38 zostało rannych w wyniku tragicznego wypadku drogowego, który wydarzył się w pobliżu Kairu.

Do katastrofy doszło, kiedy przeładowany autobus zderzył się z ciężarówką. Policja zatrzymała kierowców obu pojazdów.

(opr. nil)

Oświadczenie Rady Konsultacyjnej

Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa przyjęła oświadczenie w związku z wizytą w Polsce, papieża JANA PAWŁA II.

Rada Konsultacyjna przy przewodniczącym Rady Państwa PRL — świadoma roli Kościoła Rzymsko-Katolickiego w życiu narodowym Polaków i moralnego autorytetu papieża Jana Pawła II w społeczeństwie polskim — wita z satysfakcją jego zbliżającą się wizytę w Ojczyźnie.

Zauważa, że wizyta papieża Polaka w dzieło pojednania w naszym kraju. Wysoko cenimy troskę Jego Świątobliwości o pozycję Polski w społeczności międzynarodowej, o pokojową przyszłość świata, o rolę pracy w kształtowaniu podmiotowości i osobowości człowieka oraz warunków jego egzystencji.

Rada podziela powszechne oczekiwania, że trzecia wizyta papieża w Ojczyźnie

nie, przebiegając w atmosferze powagi i skupienia, stworzy będzie klimat sprzyjający sprawie porozumienia narodowego, pobudzi do kroków do pogłębienia refleksji moralnej i umocnienia etosu pracy, pozwoli lepiej zrozumieć potrzebę zgodności w sprawach dla narodu najważniejszych.

Rada wyraża nadzieję, że stosunki między państwem a Kościołem oraz między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stolicą Apostolską uzyskają w wizycie Jego Świątobliwości nowe i ważne impulsy. Będzie to wielce istotny wkład w sprawę stabilizacji wewnętrznej kraju i wspólnego działania Polaków, bez względu na ich przekonania światopoglądowe, dla dobra naszej wspólnej Ojczyzny. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

Sytuacja ta dobrze świadczy o naszych rolnikach, którzy przetrzymali i jednokrotnie obsługujących wieś. Chociaż te ostatnie robieć co mogą, aby nasycić rynek, ogranicza ich jednak rozdzielnik. Na przykład w woj. białostockim realizacja planu dostaw przekracza 90 proc. Najstarsi pracownicy nie pamiętają, aby kiedykolwiek zabrakło w GS soli potasowej, jak w tym sezonie. Wiele gmin wykonało już plan sprzedaży nawozów, a popyt nadal nie jest zaspokojony (np. Brańsk, Janów, Supraśl).

Zapasy w woj. białostockim są raczej symboliczne i wynoszą obecnie: soli potasowej — ok. 5 tys. ton, nawozów fosforowych — ok. 1700 ton, azotowych — 2300 ton. Podobnie jest w dwu sąsiednich województwach.

Brakuje również środków ochrony roślin. Nadszedł czas opryszków przeciw chwastom w zbożach. Z pracami tymi trzeba jednak zacząć na poprawę pogody; podczas deszczu zabiegi te nie są skuteczne.

Fachowcy przypominają o konieczności rozpoczęcia koszenia trawy. Jej jakość jest obecnie bardzo wysoka; jest świetnym materiałem na ściłkę. Po zbiorach, jakie należy zasilić nawozami; wówczas jeszcze w czerwcu można zebrać drugi pokos. Do sprzętu traw przystąpią już w kombinacie Włma. Tam zbiera się od trzech do pięciu pokosów w sezonie.

ZOFIA JADCIUK

Ciąg dalszy ze str. 1

względniła założenia II etapu reformy.

Zasadę, o której mówił tow. Jan Pietrzak, chcemy konsekwentnie realizować. W etapie reformy oraz zdecydowanie ją upowszechnić. Już dziś jest ona — przecież znana w wielu przedsiębiorstwach. Ten kierunek trzeba więc tylko szybko umacniać i rozszerzać.

Zapewne tysiące osób o przyjętych niedawno przez rząd i akceptowanych politycznie zasadach wartościowania pracy. To nie innego, jak forma systemu różnicowania wynagrodzeń dla poszczególnych osób, grup i brygad, stosownie do wkładu pracy, efektów, uciążliwości itp.

JAN MALINOWSKI, rolnik: — Czy II etap reformy

W kręgu codzienności POP

Chociaż w poszczególnych kwestiach zdania są podzielone, to w tej głównej występuje zgodność: istnieje potrzeba gruntownego zajęcia się podstawowymi ogniwami partii. Sprawa jest o tyle ważna i pilna, iż — mimo głębokich przemian i dorobku partii — w licznych jeszcze podstawowych organizacjach, a więc w zasadniczym obszarze partyjnego działania, występują poważne słabości.

JAK zatem zwiększyć rolę POP w życiu społeczeństwa politycznym i gospodarczym kraju? Co zrobić, aby podstawowe organizacje nie tylko działały, ale i mogły czynić więcej niż obecnie? Jaka w ogóle powinna być POP w fabryce i na wsi, w transporcie i handlu, w szkole i biurze — po prostu wszędzie, w każdym środowisku?

WIĘCEJ DZIAŁANIA, MNIEJ UCHWAŁ...

W zasadzie odpowiedź na powyższe pytania wydaje się prosta: konieczne jest zwiększenie skuteczności działania w POP. Ale jak to osiągnąć? Pytania mnożą pytania. Bo czy rzeczywiście — jak to słyszy się w wielu organizacjach — na działalność aż tak mocno rzutuje złożoność sytuacji gospodarczej i związane z nią nastroje społeczne? W takim razie, dlaczego różne są rezultaty poszczególnych organizacji partyjnych działających przecież w takich samych lub podobnych realiach dnia codziennego?

Otóż wiele światła na te warunki rzuca zebrań i dyskusyj nad tematami Biura Politycznego. Oczywiście nie sposób przekazać w jednym artykule tej wielopłaszczyznowej wymiany zdań. Odnotujmy jednak przynajmniej najważniejsze jej wątki.

Efekty mogą być większe

zależy, jak nie od samej organizacji, lecz od samej organizacji? Przecież — czego dowodzi praktyka — o randze organizacji decyduje autentyczna aktywność jej członków, troska o wspólne interesy, umiejętność rozwiązywania problemów nierzeczywistych.

Niestety, podczas dyskusji padły stwierdzenia o nielicznym udziału w życiu społecznym i politycznym. W tym kontekście — o nielicznym — mówił na plenium KM w Białymstoku — Krzysztof Stolarz — pomija się często POP przy opiniowaniu nauczycieli, opracowywaniu programu zajęć szkolnych i innych sprawach.

Zaufania do partii — mówił na suwalskim plenium Jan

Wojnar — nie budzi fakt, że wiele z naszych postulatów nie zostało zrealizowanych. Przysłały się odpowiedzi wymiagające lub też nie reagujące w ogóle. W konsekwencji takiego stosunku do oddolnych wniosków wytwarza się i pogłębia w organizacjach zniechęcenie i niechęć, że można coś zmienić na lepsze. Zrozumiało jest więc ostrość przedstawienia tego problemu.

Nasuwa się refleksja: czy owo niedocenianie organizacji podstawowe nie wynika z przeświadczenia, że „góra wie lepiej”? Czy nie wynika — o czym też krytycznie mówiono — z braku należytego kontaktu i wsparcia organizacji, zwłaszcza tych małych, przez

Na ile propozycja ta jest uzasadniona, wypowie się za pewnie IV Plenum.

Istnieje jeszcze inny problem. Czy wszędzie wybrano odpowiednich ludzi do władzy partyjnych? Wiemy dobrze, że nie. W czasie wyborów dość często ulegało uczuciowym i aktywnym towarzyszom, wybierając takich, którzy „dają żyć w spokoju”. I jest spokój, biogł, o czym przekonujemy się i my dziennikarze, nie mogąc od takich sekretarzy uzyskać informacji o pracy POP.

PRZEZ PRYZMAT ŻYCIA

Głównym wątkiem dyskusji partyjnych w naszym regionie przed IV Plenum KC były

ważko — nielatawa jest praca partyjna. — Zdajemy sobie sprawę z naszej przewadzy i służebnej roli w fabryce, z potrzeby aktywności i inspiracji. Ale co zrobić, gdy na każdym kroku napotykamy na progi i bariery?

W niejednej wypowiedzi nawiązywano do uchwał III Plenum i II etapu reformy. Jest oczywiste — mówiono — że autorytet partii i poparcie dla niej zależą w pierwszym rzędzie od nas samych. Ale jak możemy budować ten autorytet i zyskiwać poparcie, kiedy najczęściej szarpiemy się bez efektów? Bo to brak materiałów, zabrakowanie funduszy na rachunkach odpisów dewizowych, kooperantów zerał

niechęć i partia odpowiada za niego. Niech nie tylko wymaga, ale i pomaga, nie tylko karze, lecz i chroni oraz nagradza. Wtedy będzie więcej chętnych wstąpienia w szeregi partyjne. Bo samymi, najszlachetniejszymi uchwałami, ludzi się nie wychowa.

Właśnie, uchwały... I one, w zasadzie ich nadmiar, został skrytykowany w dyskusji. Uważa się mianowicie, że nadmierna ilość oddolnych założeń, sugestii i programów zawęża pole działania POP, odciąża je od własnych środków i wpływów na przygotowanie i przebieg zebrań. W ogóle — postulowano — należy zmniejszyć ilość uchwał, a za to zwiększyć skuteczność w ich realizacji. Trzeba także skrócić biurokrację sprawozdawczą.

Jest multum spraw dużej wagi, i tych drobniejszych, lecz równie ważnych w całokształcie zadań partyjnych. Ustosunkuje się do nich i podejmie odpowiednie postanowienia IV Plenum. Jedno jest pewne: istnieje potrzeba ścisłego wiązania zadań do możliwości wykonania. Chodzi o to, aby w warunkach partyjnych nie brakowało energii i witalności, aby zostały one wszystkie szybko usunięte, to jednak rozwiązanie wielu problemów należy wyłącznie od POP. W takiej to optyce — szczególnie widząc, jak decydująco znaczenie ma jakosć szeregow partyjnych, świadome, aktywne postawy całych organizacji, a nie tylko wąskiego grona aktywistów.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Listy DO REDAKCJI

Lasom z pomocą

Z danych statystycznych wynika, że na jednego obywatela przypada w naszym kraju 0,24 ha lasu. Nie jest to tak wiele. Aby utrzymać równowagę biologiczną i obojętny poziom produkcji drewna, udział lasów w ogólnej powierzchni kraju powinien wzrosnąć z 27,6 proc. do 31 proc. Potrzebne są więc nowe nasadzenia. Planuje się co roku zasiać 100 tys. ha nieulegających

Trwa to tradycyjnie już ponad 20 lat. Sadać się drzewka iglaste i liściaste w okolicy Supraśla, Czarnej Białostockiej i Jurowca. Na niektóre pola młodego lasu przynajmniej jest dziś po prostu.

25 kwietnia w wołną sobotę sadziliśmy las dębowy nieopodal Jurowca. Uczestniczyła cała załoga. Było także ognisko, pieczenie kiełbaski, a nawet trochę padala. A więc przyjemnie połączone z pożytecznym. Za pośrednictwem „GW” chciałbym zachęcić inne zakłady do udziału w sadzeniu lasu bądź przy innych pracach w lesie.

A. NIESTERCZUK Białystok

Kolo Łowickie „Jenot” w Michalowie wspólnie z członkami Ligii Obrony Kraju przy Urzędzie Wojewódzkim, dla uczczenia rocznicy Zwycięstwa zorganizowało czyn społeczny — sadzenie lasów. Przy uroczysku „Chlewnia” na obszarze hektara posadzono wiele świerków, które

W przyszłości wyrosną na okazałe drzewa. Zarobione pieniądze przekazano na cele społeczne.

Po czynie odbyło strzelanie z broni małokalibrowej i myśliwskiej, uzyskując całkiem dobre wyniki.

JANUSZ POCHOZUB

Kłania się polski

Będąc w aptece przy ul. Wesolowskiej w Białymstoku przeżyłem oprawioną w ramki i wywieszoną w widocznym miejscu życiorys Łukasiewicza. Mam średnie wykształcenie, ale to, co tam napisane raz nawet moje oczy. Może pracownicy aptek znają łacinę, ale z polskim u nich trochę nie bardzo. Cytuję zdanie łacińskie: „...Po ukończeniu studiów wrócił z powrotem do apteki we Lwowie, gdzie

dalej pracował nad destylacją rosy nawoju i otrzymał wreszcie natężenie do oświecenia...”

Uważam, iż w centrum miasta wojewódzkiego, w najbliższej odwiecznej aptece, nie powinno być tego rodzaju błędów stylistycznych. Gdyby Łukasiewicz „wrócił z powrotem” do apteki to zobaczcie...

MIROSLAW MISIEWICZ Białystok

Jak asfaltować — to asfaltować

Sprawa asfaltowania ulic Białostockiej i Grodzkiej w Sokółce ostatecznie rozstrzygnięta jest. Inwestycja zostanie ujęta w planie na r. 1988. Niestety, sokółczanie nie są tym zbytnio zachwyceni. Przede wszystkim chcą uszanować tradycję i pozostać wierni tradycji z kostki. Argumentacja, że kostka nie jest w najlepszym stanie, jakoś nie przekonuje. Teżardzo krótkie odcinki można przecież naprawić bez potrzeby całokształtu asfaltowania ulic.

Wygląda jednak na to, że mieszkańcy nie nie wskorają. Gospodarze bowiem tak się rozkochali w asfalcie, że gotowi są pokryć nim całą Sokółkę. Już tak zrobiono na placu przed dworcem PKP, gdzie asfaltowano trylinię w bardzo dobrym stanie.

W okresie zimny można ostatecznie wytrzymać ale latem do asfaltowanego chodnika przylegają się buty, wylidha się trujące związki chemiczne, gina drzewa. Warto pomyśleć — póki czas — o ochronie środowiska, gdyż nadmiar asfaltu może spowodować, że mieszkańcy Sokółki będą potrzebować powietrza.

Przewodniczący Komitetów Osiedlowych

Oj, Merkury, Merkury...

Handel wiejski a miejski to dwie duże różnice. Pomiędzy pomieszczeniami, urządzeniami technicznymi, obsługą, personą. Chodzi mi o zaopatrzenie, przydał masę towarową na miasto i wieś. Posiuję się przykładem Prostejk.

artykuły żywnościowe z własnej produkcji. Zgodę. A co ma robić druga połowa, która nie ma kawałka ziemi?

Zmniejszenie przydał — jak wspominałem — wpływ na niedotowarowanie sieci handlowej. Mnożą się skargi pod adresem GS. Czy słusznie? Moim zdaniem „Samopomoc Chłopska” i tak wiele robi. Gdyby zdala się ona wyłączać na rozdzielni, to zaopatrzenie byłoby jeszcze gorsze. Ok. 25 proc. masę towarową ściągają się z zewnątrz bezpośrednio od producentów.

Trzeba więc w większym handlu detalicznym (w działalności skupowej sytuacja jest niemal w pełni opłataną), dokonać generalnych posunięć reformatorskich.

IRENEUSZ SIEDLECKI Przewodniczący GRN w Prostejkach

Wielkie brawa dla pana Stefana S. za pomysł otwarcia sklepu z rzeczami z bazaru. Ja bym dodał — i nie tylko z bazaru.

Jeszcze nie tak dawno głupio lizaka nie można było kupić w detalu, u prywatniarzy był zawsze. Te czasy mamy już za sobą. Ale paradoksy nadal się zdarzają. Kilka dni temu kupiłem pudełko pralinek, ciastemaków, czekoladki, cukierków. Zapłaciłem 170 zł, gdy tymczasem cena państwowa opiewała na 113 zł. To samo dotyczy tak prozaicznych rzeczy jak lody, kawa, kakao.

Przepraszam za moją su-

rowość w ocenie, ale te wszystkie gadki o „spekulacji” to mowa-trawa. Ci z bukie prywatnych nie są spekulantami, oni legalnie oszukują. Placą podatki, są w porządku. Nie mam nie przeciwko handlowaniu rzeczami zagranicznymi, ale kiedy na rynku pojawia się towar krajowy? To już coś nie tak. Powinno się karać — i tego co towar wykupił, i tego co sprzedał. Może się ona wyrzucić na zbójców, zwiadcza w miastach o dużym ruchu turystycznym, kieszonkowców. Paszport można więc zostawić w hotelowym pokoju, samemu zaś, w razie potrzeby — wylegitimować się jego fotokopią.

JADWIGA P. Łapy (nazwisko znane red.)

Wystarczy fotokopia paszportu

Turyści zagraniczni, wybierający się w tym roku do Hiszpanii będą mogli, poruszając się po Madrycie, innych miastach czy terenach nadmorskich, posługiwać się włączną — autoryzowaną przez dowódcę komisariat policji fotokopią paszportu. Te innowacje po raz pierwszy wprowadziło hiszpańskie MSW w

trochę o cudzoziemców, którzy bardzo często gubią paszporty lub są okradani przez bardzo złych ludzi, zwiadcza w miastach o dużym ruchu turystycznym, kieszonkowców. Paszport można więc zostawić w hotelowym pokoju, samemu zaś, w razie potrzeby — wylegitimować się jego fotokopią.

Spekulanci pod lupą

Nieuchronna konsekwencją braku towarów na rynku jest spekulacja. Gdy zapelniają się sklepy — zjawisko to ulega ograniczeniu. Tak dzieje się m.in. z artykułami spożywczymi — dziś można stwierdzić, że żywności mamy prawie pod dostatkiem (na kartki kupujemy tylko mięso i czekoladę).

MINIONY rok był powtórzeniem „tej tezy”. Znalazło to również odzwierciedlenie w wynikach pracy komisji, powołanych do walki z wszelkimi przejawami spekulacji.

Więcej do „powiedzenia” mieli spekulanci, gdy chodzili o towary przemysłowe: gospodarstwa domowe, ubiorów, mebli, artykułów do produkcji rolnej. W tej dziedzinie było też więcej pracy dla społecznych i zawodowych organów kontrolnych. W woj. białostockim przeprowadzono w minionym roku 17 tys. kontroli, które ujawniły ok. 3,2 tys. różnego rodzaju przestępstw.

W woj. suwalskim komisja antyspekulacyjna w woj. suwalskim mają zaobserwować przestępstwa: gromadzenie i dystrybucja opału oraz pobieranie nienależnych kart zaopatrzenia.

Zamiast podsumowania — kilka przypuszczeń, w jaki sposób różne przejawy spekulacyjnej działalności mogą dać znać o sobie w tym roku. Są to sygnały i wskazówki dla różnego rodzaju organów kontrolnych o tym, na co warto zwrócić szczególną uwagę (wynikające zresztą z narad w poszczególnych województwach, kiedy to sumowano ubiegłoroczna działalność antyspekulacyjną i mówiono o kierunkach przedsięwzięć na br.).

Założenia Centralnego Planu Roczno, mówiące o tegorocznych dostawach na rynek towarów nieżywnościowych, nie są optymistyczne — nadal brakować będzie niektórych artykułów.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Przedmiotem troski komisji będzie też prawidłowość skupu żywności, dystrybucja opału oraz pobieranie nienależnych kart zaopatrzenia.

Zamiast podsumowania — kilka przypuszczeń, w jaki sposób różne przejawy spekulacyjnej działalności mogą dać znać o sobie w tym roku. Są to sygnały i wskazówki dla różnego rodzaju organów kontrolnych o tym, na co warto zwrócić szczególną uwagę (wynikające zresztą z narad w poszczególnych województwach, kiedy to sumowano ubiegłoroczna działalność antyspekulacyjną i mówiono o kierunkach przedsięwzięć na br.).

Założenia Centralnego Planu Roczno, mówiące o tegorocznych dostawach na rynek towarów nieżywnościowych, nie są optymistyczne — nadal brakować będzie niektórych artykułów.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie, a przy tym — prośba, przede wszystkim do konsumentów. Chodzi o jakość towarów. Czasami winą za to obarcza się producenta, niekiedy handla. Wszystko zaś sprowadza się do „jakości kontroli jakości”, tak u jednych, jak i drugich. Powinnyśmy częściej informować stosowne organa kontrolne o zaobserwowanych wypadkach tego typu. Przecież każdy z nich to próba wyciągnięcia nienależnych pieniędzy z naszego kieszeni.

MICHAŁ PIEKAREK

Eksport (przyszłością) ogrodnictwa

Rynek owoców i warzyw jest u nas obficie zaopatrzony. Z każdym rokiem rośnie ich produkcja, do tego stopnia, że krajowi konsumenci nie są w stanie spożyć wszystkich artykułów ogrodnich (świeżych i przetworzonych). Eksport staje się zatem koniecznością, powiada się nawet — przyszłością polskiego ogrodnictwa.

W BIAŁYMSTOKU istnieje siećbiostwa „Eksportu-Importu” „Hortex”, którym kieruje starszy rzeczoznawca — Włodzisław Trochimeczuk. Od niego zacierpniliśmy informacje o eksporcie warzyw i owoców, dziś i w przyszłości. Przedsiębiorstwo jest zainteresowane, aby ogrodnictwo w naszym trzech województwach organizowało w sposób planowy produkcję, z myślą o sprzedaży klientom za granicą.

Jak wygląda oferta PEI „Hortex”? Na liście towarowej główne pozycje zajmują: jabłka, cebula, mrożone owoce i warzywa, koncentrat jabłkowy. W programie rozwoju eksportu na lata 1986—1990 i do r. 2000 zamierza się wydawnie zwiększyć wywóz jabłek, cebuli i kwiatów. W ubiegłym roku przedsiębiorstwo ze skupu w całym kraju, sprzedało za granicę ponad 180 tys. ton jabłek, głównie do Związku Radzieckiego. Do Kraju Rad wysłała się też znaczne ilości przetworów w tym pochodzące z sieniactwa „Hortexu”. Ponad 80 proc. rocznej produkcji przeznacza na eksport.

„Kontrakt stulecia”, niedawno podpisany ze Związkiem Radzieckim, zakłada podjęcie do roku 2000 dostaw owoców i warzyw z Polski. Poziom sprzedaż jabłek wysyłanych za pośrednictwem PEI „Hortex” osiągnie pół miliona ton. W obrotach towarowych z krajami socjalistycznymi ważną rolę odgrywają sklepy firmowe. W Związku Radzieckim czynne są cztery (w tym dwie kwaciarskie), w NRD — dziewięć i Czechosłowacji — dwanaście. W najbliższych latach powstaną kolejne placówki handlowe.

O efektach eksportu w dużym stopniu decyduje sprawny transport. W r. 1985, na skutek niewywiązania się z umowy przez PKS, który nie dostarczył potrzebnej ilości samochodów do przewożenia świeżych truskawek, „Hortex” utracił około miliona dolarów. Aby zapewnić realizację kontraktu ze Związkiem Radzieckim, w perspektywie do 2000 roku konieczne będzie wybudowanie na granicy bazy magazynowo-przeładunkowej. Koszt inwestycji według obecnych cen — wyniesie około 10 ml. zł. Na sfinansowanie jej w całości nie stać przedsiębiorstwa; z pomocą musi przyjść budżet państwa.

Usprawianiu transportu owoców i warzyw do naszego wschodniego sąsiada służy uruchomiony przed kilkoma laty sezonowy punkt ekspedycyjny w Chryzhanowie (gmina Narębska). Towar dostarczają z trzech województw i z innych regionów kraju ładunki bezpośrednio na radzieckie wagony, na miejscu odbywa się też ocena jakościowa. W tym roku — jak się przewi-

liona ton. W obrotach towarowych z krajami socjalistycznymi ważną rolę odgrywają sklepy firmowe. W Związku Radzieckim czynne są cztery (w tym dwie kwaciarskie), w NRD — dziewięć i Czechosłowacji — dwanaście. W najbliższych latach powstaną kolejne placówki handlowe.

O efektach eksportu w dużym stopniu decyduje sprawny transport. W r. 1985, na skutek niewywiązania się z umowy przez PKS, który nie dostarczył potrzebnej ilości samochodów do przewożenia świeżych truskawek, „Hortex” utracił około miliona dolarów. Aby zapewnić realizację kontraktu ze Związkiem Radzieckim, w perspektywie do 2000 roku konieczne będzie wybudowanie na granicy bazy magazynowo-przeładunkowej. Koszt inwestycji według obecnych cen — wyniesie około 10 ml. zł. Na sfinansowanie jej w całości nie stać przedsiębiorstwa; z pomocą musi przyjść budżet państwa.

Usprawianiu transportu owoców i warzyw do naszego wschodniego sąsiada służy uruchomiony przed kilkoma laty sezonowy punkt ekspedycyjny w Chryzhanowie (gmina Narębska). Towar dostarczają z trzech województw i z innych regionów kraju ładunki bezpośrednio na radzieckie wagony, na miejscu odbywa się też ocena jakościowa. W tym roku — jak się przewi-

liona ton. W obrotach towarowych z krajami socjalistycznymi ważną rolę odgrywają sklepy firmowe. W Związku Radzieckim czynne są cztery (w tym dwie kwaciarskie), w NRD — dziewięć i Czechosłowacji — dwanaście. W najbliższych latach powstaną kolejne placówki handlowe.

O efektach eksportu w dużym stopniu decyduje sprawny transport. W r. 1985, na skutek niewywiązania się z umowy przez PKS, który nie dostarczył potrzebnej ilości samochodów do przewożenia świeżych truskawek, „Hortex” utracił około miliona dolarów. Aby zapewnić realizację kontraktu ze Związkiem Radzieckim, w perspektywie do 2000 roku konieczne będzie wybudowanie na granicy bazy magazynowo-przeładunkowej. Koszt inwestycji według obecnych cen — wyniesie około 10 ml. zł. Na sfinansowanie jej w całości nie stać przedsiębiorstwa; z pomocą musi przyjść budżet państwa.

Usprawianiu transportu owoców i warzyw do naszego wschodniego sąsiada służy uruchomiony przed kilkoma laty sezonowy punkt ekspedycyjny w Chryzhanowie (gmina Narębska). Towar dostarczają z trzech województw i z innych regionów kraju ładunki bezpośrednio na radzieckie wagony, na miejscu odbywa się też ocena jakościowa. W tym roku — jak się przewi-



Zakłady Rybne w Gdyni dostarczają w b.r. na rynek ok. 5,5 tys. ton konserw rybnych oraz 2,5 tys. ton hamburgerów i sznycelów rybnych. NA ZDJĘCIU: wstępna obróbka sprożów. CAF

Niedokończony rejs

przysięgnięciu. To była taka spontaniczna żałoba, mimowolny odruch ludzkich serc.

Jeszcze tego samego dnia o 20.10 wystartował z warszawskiego Okęcia do Nowego Jorku specjalny IL 62-M. Na lotnisku im. J.F. Kennedy'ego czekał bowiem na niego pasażerowie, którzy postanowili lecieć do Warszawy. Znacznie wcześniej, o 14.30, wystartował czarter do Chicago. Złogą widział z góry miejsce katastrofy i — jak powiedział mi jeden z mężczyzn stojących w pobliżu hali przylotów — pojechała przysięgi i pasażerów z „Kościszki” specjalnie wykonana rundą nad tym leśnym cmentarzem, po czym samolot poleciał w zaplanowanym kierunku.

Las Kabański rozciąga się na przestrzeni kilkudziesięciu

hektarów. Jego zachodnia krawędź sięga prawie do ulicy Puławskiej. Na północny kompleks ten opiera się o Moczydło, a na południu o Dobrowie, Kierszek i Jeziorno. Nazwa lasu pochodzi od miejscowości Kabaty, która znajduje się pomiędzy Powisnem i Natolinem.

Do miejsca, gdzie wydarzyła się największa w historii polskiego lotnictwa pasażerskiego katastrofa, idzie się od przystanku trolejbusowego „Dąbrowka” na ul. Puławskiej około 25 minut. Po lewej stronie drogi ściana Lasu Kabańskiego, po prawej — polećka miejscowych ogrodników z przepiękną uprawą tulipanów holenderskich. Wszędzie olbrzymie szklarnie albo tunele foliowe kilkudziesięciometrowej długości.

Jest bezwzględnie popularne. W odległości ok. 150 m widzę radiowóz milicyjny. I w tym momencie dociera do

ły się oznaki pewnej sympatii. Może pochodzi z Białostoczniny?

Uzyskałem zgodę na wejście w miejsce katastrofy w towarzyszywie innego funkcjonariusza z rygorystycznym zastrzeżeniem niedotykania jakichkolwiek przedmiotów. Gdy doszedłem do „wyrabianego” przez samolot tunelu, ograniczył mnie jakiś dziwny niepokój. I chociaż byłem w życiu świadkiem wielu tragicznych zdarzeń, miejsce to inaczej podziałało na moją psychikę. Nad leżącymi elementami samolotu dominowało wyraźnie koło od nadwozia. Na cienkiej gałęzi dębu zawisł kawałek beżowego materiału. Może z jakiejś bluzki albo ze spódnicy?

Na leśnym poszyciu nie było już szczytów ludzkich ciał, chociaż znajdowano je jeszcze pod glebszymi warstwami ziemi. Na długi bodek pamiętałem skoszony potwór nia las. Sosny, brzozy, dęby i buki. Drzewa o różnej grubości, polamane w kilku miejscach leżały w nieładzie albo stały w bezruchu z otartą korą.

Ściąg dalszy na str. 4

szczyt „Gazety”.

W śródmieściu Grajewa.
Fragment ul. Juliana Marchlewskiego.
Fot. J. CIELUSZECKI

W zaległym mieście Meprozet
konal Tęczę 1:8.

GRUPA ŁOŻYŃSKA: LZS 35

wiskł - Orzeł Kołno 3:5, Spas
Szepietowo - Ziemowit Nowo-
gród 3:3, Czarni Wąsów - Gór-
ki 2:1, 2:4, Sokół - Szkoła
Warmia Grajewo 0:1, Unia Ciel-
chanowice - Ruch Wysz. Maz. 1:

1. Warmia	21:5	58
2. Orzeł	20:6	38
3. Ruch	18:5	34
4. Sparta	17:9	30
5. Unia	12:14	44
6. Czarni	11:15	35
7. Ziemowit	9:17	26
8. Górki	7:17	36
9. Sokół	7:19	17
10. Szkoła		

opoli, wierzb.
aca w pobli-

— Baliśmy się, że zadania, polegającego na wyszukaniu w terenie pomników przyrody nie wykonamy — zdradziła w rozmowie Elżbieta Mierzejewska ze Śniadowa — ponieważ wydawało się, że znamy tu dokładnie każdy zakątek. Okazało się, że i u nas nie brakuje wiekowych grabów, topoli, wierzb. „Znaleźliśmy” też strusie, pływaczki w pobli-

N. OMELCZENKO

